

# Teresa Przała

---

## Z badań nad drewnianą rzeźbą ludową w powiecie sandomierskim

---

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 10, 379-399

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA PRZAŁA

## Z BADAŃ NAD DREWNIANĄ RZEŻBĄ LUDOWĄ W POWIECIE SANDOMIERSKIM

Region sandomierski jest obecnie ubogi w drewnianą rzeźbę ludową. Nie wiele też można dziś powiedzieć o jego tradycjach rzeźbiarskich, brak bowiem odpowiednich materiałów archiwalnych, publikacji materiałowych i opracowań szczegółowych. Jest to niewątpliwie wynikiem słabego zainteresowania się ze strony badaczy tą dziedziną sztuki w odniesieniu do omawianego terenu: w roku 1933 F. Rosiewiczówna sporządziła schematyczne, nie publikowane dotąd opisy siedmiu przydrożnych kapliczek we wsiach Świątniki, Jugoszów, Piekary, Bilcza i Dębiany<sup>1</sup>; w roku 1951 rzeźba, zarówno drewniana jak i kamienna, uwzględniona została w badaniach obejmujących całokształt ludowej twórczości artystycznej regionu kielecko-sandomierskiego. W roku 1951 w powiecie sandomierskim badaniami objęto dwanaście wsi: Przybysławice, Sobótkę, Włostów, Józefów, Lipnik, Janowice, Świątniki, Złotą, Szewce, Sulisławice, Koprzywnice i Wnorów<sup>2</sup>. Nic więc dziwnego, że wiadomości o rzeźbie ludowej tego terenu, jakie napotykamy w literaturze naukowej, są bardzo skąpe. Tylko nieliczne jej przykłady uwzględnili Tadeusz Seweryn i Józef Grabowski w opracowaniach ogólnych traktujących o polskiej rzeźbie ludowej<sup>3</sup>, zaś zwięzłą charakterystykę

---

<sup>1</sup> Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Rkp. 73/II. Opisy te, będące zwięzłymi odpowiedziami na pytania kwestionariusza, zawierają następujące dane: nazwę miejscowości i zabytku, materiał, wymiary, określenie kształtu kapliczki i znajdującej się w niej rzeźby, nazwisko wykonawcy, czas powstania oraz nazwisko fundatora i intencję fundacji. Autorka zanotowała nazwiska wykonawców: dla czterech kapliczek — „kościelnego Sochę”, dla jednej — „gospodarza Godowskiego”; dwie pozostałe (kapliczka w Jugoszowie i jedna ze Świątnik) — „kto je wykonał, nie wiadomo, starzy ludzie nie pamiętają”. Por.: B. Łopuszański *Katalog zabytków rękopiśmiennych Muzeum Etnograficznego w Krakowie*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” t. IV, Kraków 1972, s. 322, poz. 73/II.

<sup>2</sup> R. Reinfuss *Badania terenowe w regionie kielecko-sandomierskim*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. VI, 1952, nr 1, s. 35—47. Por. też: B. Erber *Zarys stanu badań etnograficznych w województwie kieleckim*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. II, Kraków 1964, s. 336.

<sup>3</sup> T. Seweryn *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958, s. 76, il. 15; J. Grabowski *Dawna polska rzeźba ludowa*, Warszawa 1965, s. 27, il. 4.

w odniesieniu do całej Kielecczyny podali Józef Grabowski i Roman Reinfuss<sup>4</sup>. Również w wydawnictwach niespecjalistycznych o charakterze regionalnym napotykamy niekiedy wzmianki o występowaniu we wsiach powiatu sandomierskiego przydrożnych figur, krzyży i kapliczek<sup>5</sup>. Żadna jednak z publikacji nie wymienia nazwisk rzeźbiarzy działających na omawianym terenie. Wzmiankowane zabytki nie są datowane, a często brak także określenia materiału, z którego zostały wykonane. Sytuację pogarsza fakt, że wiele z tych obiektów, głównie drewnianych, już nie istnieje.

W tym stanie rzeczy Muzeum w Sandomierzu uznało za wskazane ujęcie w programie badań etnograficznych również zagadnienia rzeźby ludowej, a materiały zebrane w latach 1970—1972, częściowo już opublikowane<sup>6</sup>, są przedmiotem niniejszego opracowania. Badaniami objęto ponad czterdzieści miejscowości południowej części powiatu<sup>7</sup>. Jest to obszar zwarty, którego orientacyjną granicę nakreślić można na linii Sandomierz—Lipnik—Klimontów—Koprzywnica i brzeg Wisły. Na rzeźbę w drewnie natrafiono jednak tylko w nielicznych wsiach należących głównie do parafii obrazowskiej, a częściowo także do sąsiadującej z nią parafii samborskiej<sup>8</sup>. Ogółem napotkano ponad sto rzeźb. Niektóre z nich udało się pozyskać do zbiorów Muzeum w Sandomierzu<sup>9</sup>. Dla pozostałych sporządzono dokumentację opisową, a w miarę możliwości również fotograficzną.

<sup>4</sup> R. Reinfuss, op. cit.; J. Grabowski *Sztuka ludowa. Formy i regiony w Polsce*, Warszawa 1967, s. 185.

<sup>5</sup> A. Bastrzykowski *Monografia historyczna parafii Jankowice Kościelne Sandomierskie*, Warszawa 1927, s. 97—98. Autor pisze, że we wsiach należących do parafii spotyka się dość liczne przydrożne krzyże, kapliczki i figury; w kapliczkach mieszczą się mniej lub więcej udane figury z drewna lub z kamienia wyobrażające Matkę Boską, Pana Jezusa lub któregoś ze świętych. Podaje intencje wznoszenia tych obiektów. Wzmianki o kapliczkach i krzyżach: W. S. Laskowski *Słownik krajoznawczy miejscowości powiatu sandomierskiego*, Sandomierz 1929, s. 13 nn.

<sup>6</sup> T. Przała *Wawrzyniec Socha (1858—1942). Rzeźbiarz ludowy z Obrazowa w pow. sandomierskim*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” t. IX, Kraków 1974, s. 413—427.

<sup>7</sup> Wykaz wsi objętych badaniami: Adamczowice, Adamów, Andruszkowice, Bilcza, Bogoria Skotnicka, Byszów, Dębiany, Dziewków, Chobrzany, Faliszowice, Gnieszowice, Gołębiów, Gorzyczany, Jugosów, Kamień Plebański, Kleczanów, Klimontów, Koprzywnica, Lenarczyce, Lipnik, Łojowice, Malice k. Obrazowa, Męcennice, Międzygórz, Obrazów, Piekary, Polanów, Postronna, Przybysławice, Rożki, Samborzec, Skotniki, Słabuszowice, Sośniczany, Szewce, Świątniki, Święcica, Trzykosa, Węgrce Panieńskie, Węgrce Szlacheckie, Zachoinie, Zajezerze, Zawierzbie, Złota, Żuków.

<sup>8</sup> Miejscowości, w których występują zabytki rzeźby drewnianej: w parafii obrazowskiej — Bilcza, Dębiany, Komorna, Lenarczyce, Łojowice, Malice k. Obrazowa, Obrazów, Piekary, Świątniki, Węgrce Panieńskie; w parafii samborskiej — Polanów i Złota.

<sup>9</sup> Do zbiorów Muzeum w Sandomierzu pozyskano: 11 rzeźb Wawrzyńca Sochy, w tym 2 kapliczki, 4 krucyfiksy, 3 figury Matki Boskiej i 2 rzeźby Chrystusa ze zniszczonych krucyfiksów; 3 rzeźb Walentego Cichonia, w tym 6 krucyfiksów i 2 rzeźby jaskółek; kapliczkę nastupową Franciszka Ziemińskiego z rzeźbami: Marii, świętego Józefa i świętego Franciszka.

Ryc. 1. Jan Godowski  
Kapliczka z Dębian



Ustalono nazwiska czterech twórców działających tutaj kolejno od połowy XIX wieku do roku 1971, a mianowicie: Jana Godowskiego, Franciszka Ziemnickiego, Wawrzyńca Sochy i Walentego Cichonia.

I. JAN GODOWSKI. Rzeźbiarzem, o którym pamięć zachowali tylko nieliczni, najstarsi ludzie, był Jan Godowski ze Świątnik, zmarły przed pierwszą wojną światową<sup>10</sup>. Wiadomości, jakie zdołano o nim zebrać, są fragmentaryczne. Godowski był właścicielem niewielkiego gospodarstwa. Zawodowo jednak trudnił się ciesielstwem. Uprawiał także rzeźbę. Tę dziedzinę działalności reprezen-

<sup>10</sup> Najwięcej informacji o Janie Godowskim udzielili mi: 77-letnia Zofia Dudek i 78-letni Leon Dudek ze Świątnik oraz 72-letnia Marianna Socha ze wsi Szewce, wnuczka Piotra Żołnowskiego, fundatora kapliczki. W księgach Archiwum Parafialnego w Obrazowie nie natrafiono na zapisy dotyczące Jana Godowskiego.

towały wznoszone przez niego przydrożne kapliczki nasłupowe z drewnianymi świątkami wewnątrz. Wiadomo z zachowanej tradycji, że był także autorem licznych krzyży nazywanych „Męka Pańska”, stawianych przeważnie na rozstajnych drogach.

Z kapliczek wykonanych przez Jana Godowskiego przetrwała tylko jedna we wsi Dębiany (ryc.1)<sup>11</sup>. Jest to kapliczka nasłupowa, dużych rozmiarów (podstawa: 85×83 cm, wysokość łącznie z sygnaturką ok. 140 cm), mocno osiadła w ziemi. Posiada kształt prostopadłościanu na rzucie zbliżonym do kwadratu i nakryta jest krzyżowym daszkiem zwieńczonym sygnaturką. Boczne ścianki opracowane zostały jednakowo. Każdą z nich zakończono trójkątnym szczytciem ozdobionym oprofilowaną sterczyną. Obecnie kapliczkę pokrywa żywa polichromia barwy białej, niebieskiej i jasnobrązowej. Jaka była jej pierwotna kolorystyka, nie wiadomo. Należy się jednak domyślać, że kapliczka nie była przemalowywana, a jedynie odnawiana. Wewnątrz znajduje się kamienna figura Chrystusa Frasobliwego (wys. ok. 60 cm), wykuta przez nieznanego rzeźbiarza prawdopodobnie na początku XIX wieku. Napis wyryty na ozdobnie oprofilowanym słupie: „Starożytna figura poprawiona w roku 1896”, wskazuje na znacznie wcześniejsze od tej daty wykonanie kapliczki. Odnośnie do autorstwa i czasu powstania kapliczki w czasie badań nie udało się uzyskać żadnych informacji ani od obecnej jej właścicielki, 83-letniej Józefy Polańskiej, ani od innych mieszkańców wsi. Wszyscy stwierdzali, że „jest bardzo stara” i że „już ich ojcowie nie wiedzieli, kiedy i kto ją postawił”. W roku 1933 F. Rosiewiczówna zanotowała jednak, że „kapliczkę wykonał gospodarz Godowski”. Zapisała też, że „ufundowała ją wieś, gdyż tu były drogi krzyżowe” oraz że „samą figurę Jezusa nie wiadomo kto wyrzeźbił, a najstarsi ludzie obliczają, że ma około 130 lat”<sup>12</sup>.

Kapliczkę z drewnianą rzeźbą Chrystusa Frasobliwego ze wsi Szewce, wykonaną przez Jana Godowskiego w drugiej połowie XIX wieku, znamy tylko z opisu informatorów. Miała być podobna do kapliczki z Dębian (por. ryc. 1). Ufundował ją gospodarz z tej wsi, Piotr Żołnowski, w miejsce zniszczonej, drewnianej figury „Pana Jezusa Miłosiernego”. Kapliczka ta, stojąca przy drodze z Sandomierza do Koprzywnicy, „zwaliała się ze starości” w latach pięćdziesiątych obecnego stulecia. Figurkę Chrystusa Frasobliwego, który „wyglądał jak żywy”, zachowano i umieszczono w nowej, murowanej kapliczce, skąd w roku 1964 została skradziona<sup>13</sup>.

Z przydrożnych krzyży stawianych przez Jana Godowskiego, które jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej spotkać było można między innymi we wsiach Świątniki, Jugoszów, Bilcza, Dębiany i Obrazów, nie zachował się ani jeden<sup>14</sup>. Przybliżony ich wygląd możemy odtworzyć obecnie jedynie na podstawie relacji informatorów. Krzyże te miały wyrzeźbione na ramionach narzędzia Męki Pańskiej. Pod ramionami krzyża, np. w Świątnikach, stały nadto duże, drewniane figury Marii i świętego Jana. Być może, iż z twórczością Jana

<sup>11</sup> Kapliczka ta wzmiankowana jest przez W. S. Laskowskiego (op. cit. s. 13). Nadto opis jej sporządziła i nazwisko wykonawcy zanotowała F. Rosiewiczówna, op. cit.

<sup>12</sup> Ibid.

<sup>13</sup> Informacji o kapliczce udzieliła mi wspomniana w przypisie 10 wnuczka Piotra Żołnowskiego, Marianna Socha, która jej historię zna z opowiadań rodziców. Kapliczkę tę wzmiankuje W. S. Laskowski (op. cit. s. 59).

<sup>14</sup> T. Przała, op. cit., przypis 8.

Ryc. 2. Franciszek Ziemnicki *Maria i święty Józef* z kapliczki w Malicach



Godowskiego należałoby powiązać nie istniejące już, anonimowe rzeźby z krzyża w Zachoinie, których ilustrację zamieszcza Tadeusz Seweryn<sup>15</sup>. Za przypuszczeniem takim przemawia fakt, że na omawianym terenie Jan Godowski był (według obecnego stanu wiedzy) jedynym twórcą, który wznosił tego rodzaju rzeźby przydrożne.

II. FRANCISZEK ZIEMNICKI. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku rzeźbiarstwem zajmował się również Franciszek Ziemnicki (zm. w r. 1927) z Malic koło Obrazowa<sup>16</sup>. I o tym twórcy wiemy bardzo niewiele, gdyż pamięć

<sup>15</sup> T. Seweryn, op. cit., s. 76, il. 15. Figury te w Zachoinie pamiętają jeszcze obecnie 97-letni Walenty Szczepański i jego żona, 85-letnia Marianna Szczepańska. Nie potrafią jednak określić, w jakich okolicznościach i kiedy uległy zniszczeniu. Nie wiedzą też, kto był ich autorem.

<sup>16</sup> Archiwum parafii w Obrazowie *Księga zgonów parafii obrazowskiej za lata 1922—1931*, s. 57, poz. 10. Zanotowano w niej, że dnia 12 lutego 1927 roku

o nim, podobnie jak o Janie Godowskim, przetrwała jeszcze tylko u nielicznych, najstarszych mieszkańców wsi. Franciszek Ziemnicki był zamożnym włościaninem. Rzeźbą zajmował się dorywczo, poświęcając jej niewiele czasu. Ponadto w okresie mniejszego nasilenia robót polowych trudnił się wędrownym handlem, opuszczając niekiedy wieś nawet na dwa tygodnie. Którędy wiódł szlak jego wędrowek i czym handlował, nie można już dziś ustalić. Nie jest jednak wykluczone, że w ten sposób sprzedawał również wyrzeźbione przez siebie świątki. Miał być człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym, który „co chwycił, to mu szło”.

Z prac Franciszka Ziemnickiego znamy obecnie tylko jedną kapliczkę, wykonaną około roku 1880. Rzeźbiarz postawił ją na własnym polu w Malicach ku czci świętego Franciszka, swojego i małżonki patrona<sup>17</sup>. Jest to kapliczka nasłupowa, w formie małego budynku (podstawa: 30×40 cm, wysokość łącznie z sygnaturką — 100 cm) nawiązującego do architektury neogotyckiej, nakryta krzyżowym daszkiem i zwieńczona sygnaturką z ażurową latarnią. Trójkątne szczytiki ozdobione są oprofilowanymi listewkami, a narożniki — kolumnkami, przedłużającymi się ku górze na kształt sterczyn. W szczycie na frontowej ścianie zawieszono trójkątną tabliczkę z płaskorzeźbionym Okiem Opatrzności. Słup, na którym kapliczka była pierwotnie ustawiona, nie zachował się, zmurszał i przegnił ze starości. Według relacji informatorów całą jego powierzchnię pokrywał płaskorzeźbiony ornament roślinny, zaś mniej więcej w połowie wysokości wycięta była nisza, w której rzeźbiarz ustawił figurkę świętego Franciszka. Na słupie tym miało być wypisane także nazwisko twórcy kapliczki i data wykonania.

Wewnątrz znajdowała się grupa rzeźb przedstawiająca Świętą Rodzinę. Z zespołu tego zachowały się figurki: Marii i świętego Józefa (ryc. 2), natomiast rzeźba Dzieciątka Jezus zaginęła. Postacie Marii i Józefa (wysokość po ok. 30 cm) są ujęte frontalnie i charakteryzują się przysadzistymi proporcjami. Ich kompozycja jest statyczna, zwarta, o minimalnie rozczłonkowanej bryle. Obie postacie, zwłaszcza Marii, stoją w lekkim kontraście, z głowami pochyłonymi ku sobie. Artysta bardzo starannie wymodelował przyozdobione koronami głowy, zaznaczając rzeźbiarsko szczegóły anatomiczne twarzy: usta, krótki, prosty nos, migdałowate oczy, lekko wystające kości policzkowe. W twarzach tych można dostrzec łagodny, tkliwy uśmiech. Włosy oraz zarost twarzy świętego Józefa zaznaczone są drobnym, pionowym rytym. Głowę Marii okrywa chusta zwisająca luźno pod brodą. Korpus postaci potraktował rzeźbiarz blokowo, ograniczając się do schematycznego, niemal rysunkowego opracowania, podkreślonego ornamentem malowanym; draperia szat zaznaczona została za pomocą rytmicznych, płytkich, pionowych żłobin, ręce, nie oddzielone od bryły korpusu, są propor-

„zmarł w Malicach Franciszek Ziemnicki, lat 78 mający, syn Szymona i Agaty z Kruczków, stały mieszkaniec gminy Samborzec. Pozostawił owdowiałą żonę Franciszkę z Dorowskich”. Wpisu dotyczącego urodzenia Franciszka Ziemnickiego nie odnaleziono. Informacji o rzeźbiarzu udzielili mi mieszkańcy Malic: 82-letni Michał Biernat, 75-letni Jan Wrzesień, 70-letni Marian Świąćicki oraz 50-letnia Genowefa Walas, wnuczka rzeźbiarza, która historię kapliczki zna z przekazów rodzinnych.

<sup>17</sup> Kapliczkę, a właściwie jej resztki, wraz z rzeźbami Marii, św. Józefa i św. Franciszka, zakupiono w 1972 roku do zbiorów Muzeum w Sandomierzu.

cyjonalnie za krótkie, o małych dłoniach. Maria trzyma w nich berło i książkę, święty Józef — lilię. Również opracowaniu nóg nie poświęcił twórca większej uwagi, zaznaczając je częściowo u postaci świętego Józefa (przód stopy), zaś u figury Marii nie wydobywając ich w ogóle spod szat. Na obu rzeźbach zachowały się ślady polichromii: na koronach brązowej i czerwonej, na włosach i brodzie świętego Józefa — brązowej, zaś na wierzchnich szatach resztki ornamentu wzorzystego o motywach roślinnych i esowatych, namalowanego barwą brązową. O wyglądzie Dzieciątka Jezus wiadomo z relacji informatorów tylko to, że stało między Marią a świętym Józefem i sięgało do połowy wysokości tych rzeźb. Rączki miało wyciągnięte w bok, w kierunku wymienionych postaci. Na głowie nosiło koronę.



Ryc. 3. Franciszek Ziemnicki Święty  
*Franciszek* z kapliczki w Malicach.  
Zbiory Muzeum w Sandomierzu



Na podstawie porównawczego materiału ikonograficznego można przypuszczać, że rzeźby, o których mowa, wzorowane były na przedstawieniach Świętej Rodziny w grafice lub w malarstwie ludowym. Wniosek taki nasuwa się nieodparcie, jeśli zwrócimy uwagę na sposób wykonania koron oraz na opracowanie szat i ich malarską dekorację. Podobne do opisanej grupy rzeźb jest zwłaszcza przedstawienie Świętej Rodziny na obrazie z pracowni Błażkiewiczów w Częstochowie<sup>18</sup>. Niewykluczone, że zarówno rzeźbiarz, jak i malarz posłużyli się jakimś wspólnym wzorem graficznym albo że Franciszek Ziemiński swoją Świętą Rodzinę wyrzeźbił na wzór Świętej Rodziny z obrazów częstochowskich, które w XIX wieku w Sandomierskiem występowały dość powszechnie<sup>19</sup>.

Rzeźba świętego Franciszka (wys. 27,5 cm), nie odbiegająca od powszechnie przyjętych wzorów ikonograficznych tego świętego, opracowana została również blokowo (ryc. 3). W przeciwieństwie do Marii i świętego Józefa, mimo znacznego wydłużenia postaci, charakteryzują ją bardziej prawidłowe proporcje, co widoczne jest między innymi na przykładzie rąk. Smukłość postaci w znacznej mierze osiągnięta została przez podniesienie talii niemal pod pachy i zaznaczenie jej lekkim wcięciem. Święty przedstawiony został w postawie stojącej, z odkrytą głową, w zakonnym habicie, przewiązanym w stanie plecionym sznurem. W rękach trzyma atrybuty: książkę i oparty o prawe ramię krzyż. Na gładkim habicie zauważyć można ślady polichromii.

O innych pracach Franciszka Ziemińskiego nie udało się pozyskać żadnych wiadomości. Na przykładzie opisanych rzeźb można jednak stwierdzić, że należał do interesujących twórców ludowych.

III. WAWRZYNIEC SOCHA. Rzeźbiarzem, który dzięki uprawianej twórczości zdobył w swoim środowisku ogromną popularność, był Wawrzyniec Socha (1858—1942). Wśród starszych mieszkańców wsi należących do parafii obrazowskiej, w której był kościelnym, pamięć o nim jest jeszcze wciąż żywa. Z uzyskanych informacji i z zarejestrowanych w terenie prac wynika, że był rzeźbiarzem niezwykle płodnym. Rzeźbił głównie krucyfiksy, figury Matki Boskiej i kapliczki. Artyście temu poświęcono ostatnio osobne opracowanie<sup>20</sup>. W wyniku kontynuowanych badań nad rzeźbą, już po złożeniu wspomnianego artykułu do druku, natrafiono na nowy wariant krucyfiksu oraz na nie znany dotąd w twórczości tego artysty temat, to jest na rzeźby Chrystusa Frasobliwego, zachowane w przydrożnych kapliczkach w Bilczy, w Malicach koło Obrazowa i w Świątnikach<sup>21</sup>. Prace te poszerzają nieco wiadomości o twórczości

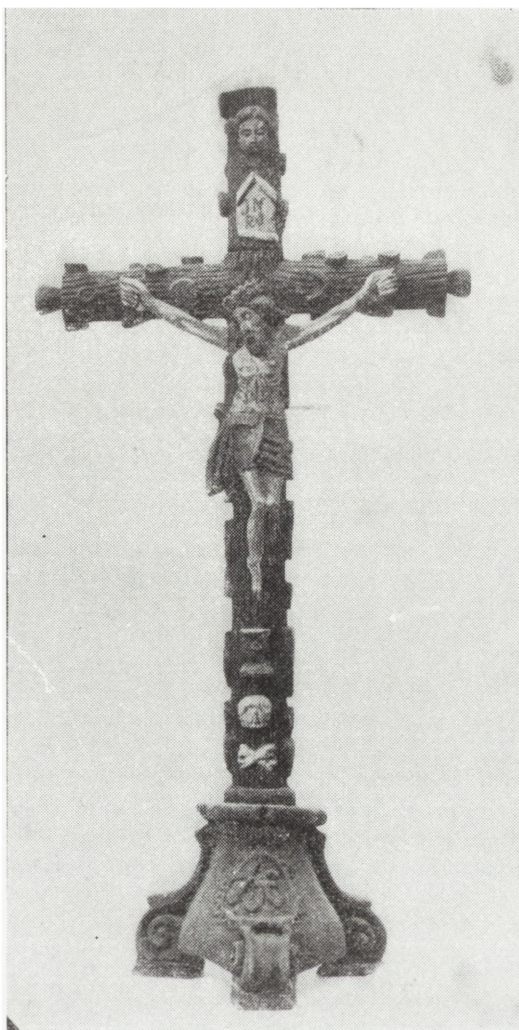
<sup>18</sup> A. Kunczyńska-Iracka *Obrazy częstochowskie*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. XX, 1966, nr 2, s. 97, il. 39.

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 80; J. K. Gregorewicz *Wiejskie zarysy*, Warszawa 1854, t. I, s. 30.

<sup>20</sup> T. Przała, *op. cit.*, s. 413—427.

<sup>21</sup> Niegdyś na tym terenie było znacznie więcej kapliczek przydrożnych wykonanych przez Wawrzyńca Sochę. Jak wspomniano, F. Rosiewiczówna zanotowała jeszcze cztery. Dwie z nich, nastupowe, z figurami Chrystusa Frasobliwego, stały w Świątnikach. Pozostałe — w Dębianach: jedna nastupowa „mieści w sobie obraz Matki Boskiej rzeźbiony na drzewie, a rzeźba malowana na złoto”, druga „stoi na gruncie gospodarza Florkiewicza, przybita do drzewa [...] mieści w sobie obraz Matki Boskiej wymalowany na drze

Ryc. 4. Wawrzyniec Socha Krucyfiks. Zbiory Muzeum w Sandomierzu



rzeźbiarskiej Wawrzyńca Sochy i z tego względu zasługują na krótką charakterystykę.

Krucyfiksy — „pasyje” (ryc. 4—5), wykonane na przełomie XIX—XX wieku, opracowane zostały podobnie jak krzyż wieńczący domową kapliczkę znajdującą się u Wacława Papki w Obrazowie<sup>22</sup>. Są one jednak wolno stojące na cokolikach o formach nawiązujących do postumentów barokowych krucy-

---

wie”. Kapliczki te postawione były w miejscu starszych, zniszczonych figur, zwalonych starych drzew lub z pobożności fundatorów. F. Rosiewiczówna, op. cit.; T. Przała, op. cit.

<sup>22</sup> T. Przała, op. cit., s. 427. ryc. 7.

fiksów i lichtarzy. Ozdobił je Socha wolutami i płaskorzeźbionymi kartuszami, w których wyrył, skopiowany zapewne z pierwowzoru, inicjał — „AF” (ryc. 4). Krucyfiksów takich odnaleziono dziewięć. Przeznaczone były, jak większość rzeźb tego twórcy, do ustawiania na stole jako jeden z elementów domowego ołtarzyka.

Przydrożne kapliczki nasłupowe z rzeźbami wyobrażającymi Chrystusa Frasobliwego („Pana Jezusa Miłosiernego”) wykonał Wawrzyniec Socha w okresie pierwszej wojny światowej. Dwie pierwsze przypominają wyglądem kapliczkę Godowskiego w Dębianach (por. ryc. 1), na którego dziełach Socha wzorował się zapewne niejednokrotnie. Są jednak mniejsze od tamtej. Kapliczkę w Malicach ufundował zamożny gospodarz — Antoni Kolasiński — w miejsce stojących tam wcześniej trzech figur kamiennych z drugiej połowy XIX wieku, przedstawia-



Ryc. 5. Wawrzyniec Socha *Krucyfiks*. Zbiory Muzeum w Sandomierzu

Ryc. 6. Wawrzyniec Socha *Chrystus Frasobliwy* z kapliczki w Malicach



jących Przemienienie Pańskie<sup>23</sup>. W Bilczy ufundowana została przez mieszkańców wsi dla upamiętnienia zniszczonego krzyża drewnianego, którego autorem

<sup>23</sup> Kapliczka uległa częściowemu zniszczeniu w czasie pożaru stojącego w sąsiedztwie wiatraka Michała Biernata. Uszkodzona została wtedy także znajdująca się w niej rzeźba Chrystusa Frasobliwego (nadpalone nogi i tył rzeźby). W roku 1933 kapliczkę odbudowało działające we wsi Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”, co upamiętniono napisem wyrytym na słupie: „Figurę tę wystawiono staraniem KMW R. 1933 r. 1/V”. Figury kamienne,

miał być Jan Godowski<sup>24</sup>. Ostatnią kapliczkę, jak zanotowała F. Rosiewiczówna, postawił gospodarz Dudek ze Świątnik na miejscu starszej, którą przez nieuwagę przewrócił, przejeżdżając tamtędy wozem. Kapliczka ta znajduje się obecnie w domu Franciszka Dragana w Świątnikach<sup>25</sup>. Posiada kształt małego budynku o podstawie prostokątnej, zwieńczonego trójkątnymi szczycikami, nakrytego dwuspadowym daszkiem.

Rzeźby Chrystusa Frasobliwego, znajdujące się w opisanych wyżej kapliczkach, są do siebie podobne (ryc. 6). Przedstawiają postać siedzącą w swobodnej, naturalnej pozie, z głową lekko zwróconą w prawo i wspartą na prawej ręce; ciało nagie, od pasa osłonięte perizonium w formie spódniczki. Lewą rękę opiera na kolanie. Nogi ustawione równolegle, na jednej wysokości. Bujne, odrzucone do tyłu włosy, mocno nasadzona na czoło cierniowa korona, szczegóły anatomiczne twarzy: przymknięte oczy, łuki brwiowe, prosty nos, małe usta, lekko wystające kości policzkowe, a także zarost twarzy — wąsy i broda — opracowane zostały bardzo starannie. Ramiona są szerokie, klatka piersiowa uwypuklona i nieco powiększona, ręce wydłużone i podobnie jak u wszystkich postaci rzeźbionych przez Wawrzyńca Sochę — o bardzo dużych dłoniach. Figurka z Bilczy (wys. ok. 40 cm) była kilkakrotnie przemalowywana, toteż trudno ustalić jej pierwotną polichromię. Rzeźby z Malic i Świątnik (wys. ok. 40 cm i 36 cm), jak większość prac, pomalował artysta barwą oliwkową, a jedynie perizonium, cierniową koronę, włosy i zarost twarzy — brązową.

IV. WALENTY CICHON. Działalność rzeźbiarska Walentego Cichonia pozostaje w ścisłym związku z twórczością Wawrzyńca Sochy<sup>26</sup>. Cichon urodził się w roku 1902 we wsi Węgrce Panieńskie koło Obrazowa, zmarł w roku 1971 we wsi Złota, gdzie w roku 1934 osiadł na stałe na dwuhektarowej ojcowiznie żony, Marianny z Kiliańskich. Na dwunastomorgowym gospodarstwie Cichoniów w Węgrcach po spłaceniu sześciorga rodzeństwa pozostał Bolesław, młodszy brat Walentego. W rodzinnej wsi ukończył dwa oddziały miejscowej szkoły podstawowej, opanowując jako tako sztukę pisania i czytania. Ponieważ rodzina była liczna, pracy przy gospodarstwie nie miał dużo. Zresztą pracy na roli nie lubił, „nie miał do niej zamiłowania”. Interesowało go natomiast wszystko, co wiązało

przedstawiające Przemienienie Pańskie, ufundowali mieszkańcy wsi na pamiątkę zniesienia pańszczyzny. W nie znanych bliżej okolicznościach wywiezione zostały do Złotej, skąd po roku 1945 staraniem mieszkańców Malic sprowadzono je na pierwotne miejsce i ustawiono w sąsiedztwie kapliczki Sochy.

<sup>24</sup> W miejscu, na którym stoi kapliczka, wykopano niegdyś podczas robót ziemnych znaczne ilości ludzkich kości. Od tego czasu zawsze stał tam krzyż. Według podania było to cmentarzysko wymordowanych przez Tatarów mieszkańców tej osady.

<sup>25</sup> F. Rosiewiczówna, op. cit. W roku 1945 mocno podniszczoną kapliczkę zabrał do naprawy Franciszek Dragan i od tego czasu pozostaje ona u niego w domu.

<sup>26</sup> Informacje o Walentym Cichoniu uzyskano od rodziny rzeźbiarza, a zwłaszcza od wdowy, Marianny Cichon z Kiliańskich, i brata, Bolesława Cichonia, a także od licznych znajomych i przyjaciół zmarłego artysty, będących w posiadaniu wykonanych przez niego prac. Informatorzy zamieszkują we wsiach Złota, Węgrce Panieńskie, Malice i Polanów.

się z majsterkowaniem. Nie było roboty, której by się nie podjął i nie wykonał. Zainteresowania Walentego Cichonia były jednak nietrwale. Gdy dany problem udało mu się rozwiązać, przestawał się nim zajmować, nawet wtedy, gdy mógł z tego odnosić korzyści materialne. Jako kilkunastoletni wyrostek pracował już z cieślami w charakterze pomocnika. Z czasem, kiedy dobrze opanował ten zawód, dobierał sobie pomocników i sam podejmował się stawiania drewnianych domów, które osobiście pokrywał strzechą. Przez całe życie z zamilowaniem „muzykował”. Grał na skrzypcach, klarncie i flecie, a instrumenty te, gdy nie było lepszych, robił sam. Serdecznym przyjacielem Cichonia był Jan Wrzesień z Malic. Odwiedzali się w każde święto, aby wspólnie „pomuzykować”; Wrzesień grał na skrzypcach, Cichoń na klarncie. Grywali także na wiejskich zabawach i weselach, gdyż „póki były w modzie stare kawałki, ludzie chętnie ich wynajmowali”.

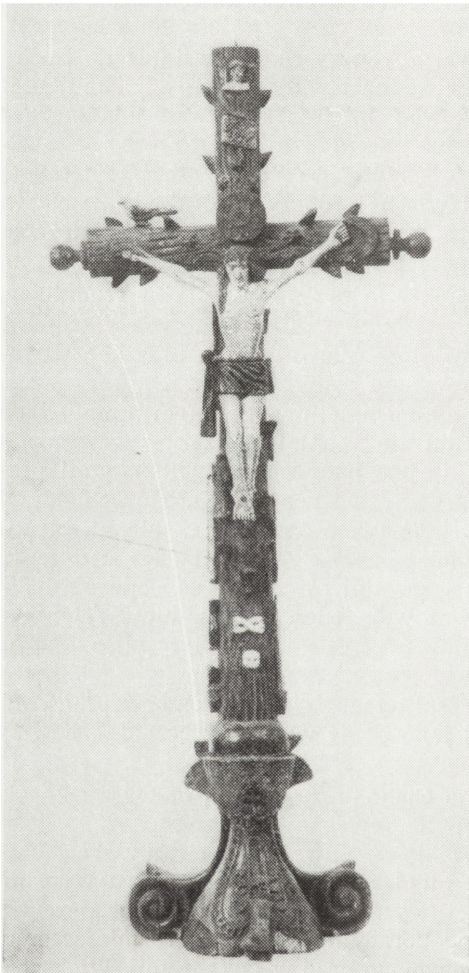
Na rozbudzenie zamilowań rzeźbiarskich, a także na kształtowanie się jego osobowości artystycznej, duży wpływ wywarł Wawrzyniec Socha, którego Cichoń znał i spotykał od dzieciństwa. U Sochy też po raz pierwszy zobaczył, jak kawałek drewna można przeobrazić w postać świętego, co wprawiało go w zachwyt. Pod byle pretekstem chodził do Obrazowa, aby przy okazji wstąpić do Sochy i popatrzeć, jak ten rzeźbi. Po takich odwiedzinach, gdy wrócił do domu, brał kawałek drewna i kozik i próbował naśladować „mistrza”. Pierwsze udane prace wykonał mając lat 16—17. Później, kiedy już nabrał wprawy, a rzeźby jego zaczęły się podobać, otrzymywał na nie sporo zamówień od sąsiadów i znajomych. Rzeźbił w drewnie lipowym narzędziami własnej roboty: krótkim, składanym nożem i dłutkami. Zamawiający rzeźby dostarczali mu surowiec, gdyż o drewno lipowe było trudno. Za wykonane figury pobierał zapłatę w wysokości 5 złotych.

Rzeźbione przez Walentego Cichonia tematy to przede wszystkim krucyfiksy, figury Matki Boskiej oraz — choć bardzo rzadko — figurki świętych patronów. Wycinał także pełnoplastyczne bukiety kwiatów (głównie róż), ptaszki i dzwoneczki, którymi następnie dekorował drewniane ramy nadokienne, tak zwane „gzymisy”. Ramki do obrazków i lusterek zdobił natomiast reliefem o motywach roślinnych i geometrycznych. Po osiedleniu się w Złotej już nie przyjmował zamówień na rzeźby. Rzeźbił wyłącznie dla przyjemności, a wykonanymi pracami obdarowywał przyjaciół oraz tych krewnych i znajomych, których darzył szczególną sympatią. W Złotej zaczął wycinać także zabawki: konie na biegunach, małe koniki, ptaszki (bociany, gołębie, jaskółki, kury) i inne zwierzęta, a także lalki, najpierw dla własnych dzieci, później również jako podarunki dla dzieci przyjaciół. Po drugiej wojnie światowej jeden z sąsiadów Walentego Cichonia przywoził do wsi z Ziem Zachodnich krzyż zbudowany z odpowiednio przyciętych patyczków połączonych jak klamry, bez użycia jakiegokolwiek spoiwa, np. kleju, gwoździ itp. Po obejrzeniu tego krzyża Cichoń zaczął konstruować podobne, a zajęcie to traktował jako popis własnej zręczności. Krzyży takich wykonał kilkanaście.

Krucyfiksy wykonane przez Walentego Cichonia naśladują odkryte ostatnio krucyfiksy Wawrzyńca Sochy (ryc. 7—8; por. ryc. 4—5). Przez całe życie powtarzał ten sam wzorec. Własna fantazja nie podsuwała mu ciekawszych, bardziej różnorodnych rozwiązań. Różnice między poszczególnymi krucyfiksami widoczne są przede wszystkim w wielkości (wys. od 70 do 100 cm) i proporcjach krzyży, w zastosowanych szczegółach dekoracyjnych i ich rozmieszczeniu, w wielkości i opracowaniu figury Ukrzyżowanego oraz w polichromii. Większość

z nich pochodzi z okresu międzywojennego, a tylko nieliczne wykonane zostały w latach pięćdziesiątych.

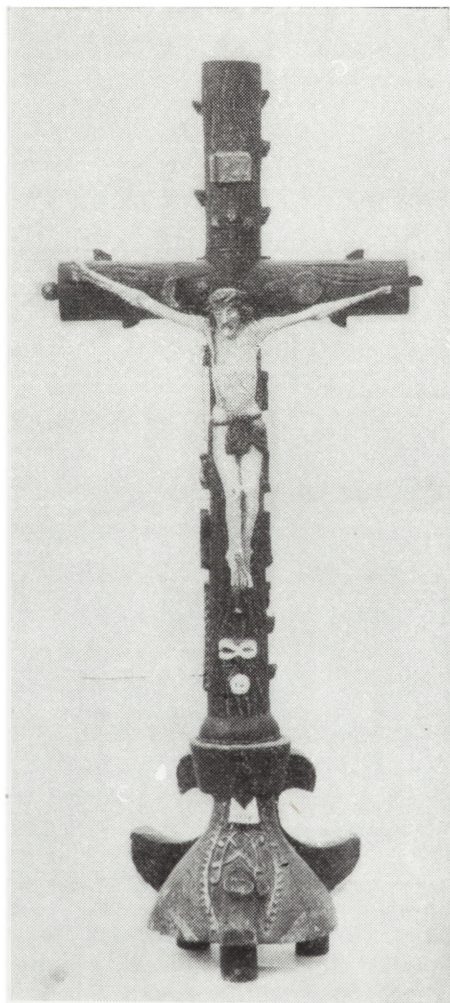
Ramiona krzyży mają przekrój okrągły, a ich powierzchnię pokrywa bogata ornamentyka rzeźbiarska: ryt jamkowy drażony półokrągłym dłutkiem, mający naśladować korę, oraz relief wypukły, przedstawiający sęki (sęki te u kilku krzyży mają formę długich, ostrych kolców) oraz narzędzia Męki Pańskiej, a mianowicie: bicz, dzidę, miecz, słupek, łańcuch, trzcinę, wiązkę róży, kleszcze, obcęgi, gwoździe, topór, młotek, drabinę, suknię, rękawicę, dzban, kielich, serce płomieniste, a także słońce, księżyc, gwiazdy, zegar, trupa czaszkę, skrzyżowane piszczele i główki aniołów. Rozmieszczał je dowolnie, na całej powierzchni ramion krzyża, na każdym zabytku inaczej. Przypadkowa jest także wielkość poszczególnych emblematów, np. mniej więcej równą wysokość posiadają gwoździe i młotek, suknia i rękawica, co wskazuje na symboliczne ich znaczenie.



Ryc. 7. Walenty Cichoń *Krucyfiks*.  
Zbiory Muzeum w Sandomierzu

Górne ramię krzyża zwieńczone było zawsze motywem kogutka. Na ramionach bocznych, zakończonych gałkami, jako wzbogacenie dekoracji umieszczał Cichoń małe dzwoneczki i ptaszki (ryc. 7). Ta dodatkowa dekoracja (dzwonki, kogutki) z czasem przeważnie poodpadała. Podstawy krzyży Walentego Cichonia nawiązują do form barokowych. U dołu ozdobione są ślimacznicami lub motywami lilijki, z przodu zaś mają płaskorzeźbiony kartusz z inicjałem — „AX” (ryc. 7—8). U niektórych krzyży, nad kartuszem, umieszczona jest tabliczka z datą wykonania.

Figury Ukrzyżowanego (wys. od 15 do 35 cm) są przeważnie bardzo wysmukłe i nie zawsze proporcjonalne do wielkości krzyża. Charakteryzują się spłaszczonym, przewężonym w pasie korpusem, wyraźnie podkreślonymi biodrami i z grubsza tylko zaznaczoną anatomią klatki piersiowej. Głowa, u większości rzeźb proporcjonalnie za mała, w cierniowej koronie, jest lekko schylona



Ryc. 8. Walenty Cichoń *Krucyfiks*. Zbiory Muzeum w Sandomierzu



w prawo. Włosy długie, z lewej strony szesane do tyłu, z prawej opadające na pierś wąskim kosmykiem. Twarz zwrócona na wprost: płaska, o krótkim, prostym nosie, z ustami i oczami zaznaczonymi płytkim rytem, przeważnie nie posiada zarostu. Tylko w kilku wypadkach rzeźbiarz domalował wąsy (ryc. 8). Nogi lekko ugięte w kolanach, ściśle przylegające jedna do drugiej, z prawą stopą założoną na lewej. Ręce bardzo długie i cienkie, o małych dłoniach, rozpięte są niemal poziomo. Perizonium występuje w dwóch formach: jako krótka, starannie udrapowana spódniczka z węzłem na prawym biodrze i zwisającymi do kolan końcami (ryc. 7), oraz częściej jako wąska tkanina z jednym końcem przewieszonym z przodu przez sznur opasujący figurę w biodrach (ryc. 8).

Polichromia krucyfiksów jest żywa i dość różnorodna. Rzeźbiarz malował je farbami olejnymi, krzyże — barwą brązową lub białą, postumenty — jasno-brązową lub niebieską, nagie partie ciała Chrystusa — kremową, oliwkową lub



Ryc. 9. Walenty Cichoń *Matka Boska*. Własność  
F. Kiliańczyka z Polanowa

białą, perizonium — granatową, włosy i koronę cierniową — brązową lub czarną, insygnia — niebieską, granatową, złotą, srebrną, zieloną, żółtą i czerwoną.

Figury Matki Boskiej (ryc. 9) rzeźbił Cichoń na wzór statuetek gipsowych. Kompozycja ich jest zwarta, statyczna i symetryczna. Wysokość poszczególnych rzeźb waha się od 65 do ok. 100 cm. Stoją one na czworobocznych postumentach ozdobionych płaskorzeźbionymi gałązkami kwitnącej róży. Zawsze przedstawiają postać ujętą frontalnie, wysmukłą, o małej głowie osadzonej w wąskich ramionach. Twarz zwrócona na wprost, dłonie małe, złożone do modlitwy. Długa, mocno namarszczona suknia przewiązana jest w talii szeroką szarfą. Głowę i ramiona osłania długi płaszcz uniesiony z przodu na zgiętych w łokciu rękach, skutkiem czego układa się w rytmiczne fałdy. Polichromia rzeźb wyobrażających Matkę Boską jest dość jednolita: suknia i postument — oliwkowe, wierzchnia strona płaszcza — zielona, podbicie — czerwone lub niebieskie, szarfa — srebrna lub niebieska, motywy roślinne — zielone, czerwone i różowe, paciorki różańca — czarne.

Rzeźby wyobrażające świętych patronów wykonywał Walenty Cichoń rzadko, nie było bowiem na nie takiego zapotrzebowania, jak na krucyfiksy i figury Matki Boskiej. Z relacji brata rzeźbiarza — Bolesława — wiadomo, że w okresie międzywojennym wyrzeźbił takich figurek kilka, a między innymi świętych: Jana, Antoniego i Piotra. Dla kogo były one przeznaczone i co się z nimi stało, żaden z informatorów nie pamięta. Jedna z nich, świętego Antoniego, miała stać przez pewien czas w bocznym ołtarzu w kościele w Obrazowie. W czasie badań nigdzie jednak na te rzeźby nie natrafiono.

Wycinane dla dzieci zabawki prawie wszystkie uległy zniszczeniu. Odszukano tylko konia na biegunach, głowę jelenia i kilka ptaszków. Posiadały one różną wielkość i żywą kolorystykę.

Rzeźby Walentego Cichonia spotyka się dziś jeszcze w wielu domach we wsiach Węgrce Panieńskie, Obrazów, Dębiany i Polanów. W Złotej, gdzie twórca spędził ponad połowę życia, rzeźby jego znajdowały się do niedawna w każdym niemal domu. Podobnie jak dzieła Wawrzyńca Sochy, przeznaczone były do domowych ołtarzyków.

Z przedstawionego materiału wynika, że na terenie powiatu sandomierskiego przetrwały ślady dość odległej tradycji rzeźbiarskiej. Jednym z „ośrodków rzeźbiarskich”, którego ciągłość tradycji możemy wykazać co najmniej od połowy XIX wieku, była parafia obrazowska<sup>27</sup>. Uzyskane w czasie badań infor-

<sup>27</sup> Tradycję tę w pewnym stopniu do dziś podtrzymują Wincenty Ziolo (ur. w r. 1917 we wsi Zajezierze, zamieszkały we wsi Malice koło Obrazowa) oraz Wacław Kula (ur. w r. 1916 w Świątnikach). Rzeźbą zajmują się sporadycznie, tylko wtedy, gdy zaistnieją ku temu specjalne okoliczności, np. jeśli chcą komuś sprawić „niespodziankę”. Tematem kilku rzeźb, które wykonali, są przeważnie krucyfiksy, proste w formie, pomalowane farbami olejnymi. Wacław Kula, z zawodu tkacz i murarz, wyrzeźbił dla kościoła w Świątnikach (w r. 1946 w Świątnikach utworzono parafię) wizerunki Chrystusa do krzyży noszonych przy pogrzebach i do kruchty. Ponadto wykonał kilka rzeźb wyobrażających egzotyczne zwierzęta (m. in. lwy), którymi obdarował przyjaciół. Jedna z rzeźb Wincentego Ziolo z roku 1936, wyobrażająca Ukrzyżowanego, znajduje się w zbiorach Muzeum w Sandomierzu. Obaj od młodszych lat wykonują również skrzypce.

macje, np. że niektóre z kapliczek Jana Godowskiego i Wawrzyńca Sochy stawiane były w miejsce starszych, zniszczonych figur przydrożnych (których twórcy nie są nam znani), granicę tę pozwalają cofnąć do pierwszej połowy XIX wieku.

Występujące niegdyś powszechnie na omawianym terenie drewniane rzeźby przydrożne (krzyże z rzeźbiarską dekoracją, niekiedy figuralną, i kapliczki), poza kilkoma opisanymi zabytkami, znajdującymi się w Malicach, Bilczy, Dębianach i Świątnikach, a także w zbiorach Muzeum w Sandomierzu<sup>28</sup>, uległy zniszczeniu. Przetwały przede wszystkim rzeźby z domowych ołtarzyków, wykonane głównie przez Wawrzyńca Sochę i Walentego Cichonia.

Tematyka zachowanych rzeźb jest stosunkowo uboga. Figurki z przydrożnych kapliczek — to głównie wyobrażenia Chrystusa Frasobliwego, niekiedy także (bardzo rzadko) świętych patronów i Matki Boskiej<sup>29</sup>. Natomiast grupę rzeźb Franciszka Ziemnickiego, przedstawiającą Świętą Rodzinę, wypada uznać za nietypową. Dziełami przeznaczonymi do domowych ołtarzyków były przede wszystkim krucyfiksy (występujące w kilku wariantach), kapliczki zwieńczone krucyfiksem i figury Matki Boskiej. Jako charakterystyczne dla tego terenu, na uwagę zasługują zwłaszcza krucyfiksy z wyrzeźbionymi na ramionach krzyża insygniami Męki Pańskiej i domowe kapliczki zwieńczone krucyfiksem.

Rzeźbiarze czerpali wzory z oficjalnej sztuki kościelnej, z druków dewocyjnych, jak również z tradycji miejscowej sztuki ludowej. Tę ostatnią tezę dobitnie ilustruje typ krucyfiksu z rzeźbiarską dekoracją, wykonany kolejno przez Jana Godowskiego, Wawrzyńca Sochę i Walentego Cichonia. Rzeźbiarze tworzyli dla środowiska, z którego się wywodzili i w którym żyli, starając się zaspokoić potrzeby i gusty odbiorców.

Zwyczaj ustawiania na stole domowych ołtarzyków przybranych bukietem papierowych kwiatów rozpowszechnił się na omawianym terenie w związku z działalnością rzeźbiarską Wawrzyńca Sochy, a następnie także Walentego Cichonia. Zapotrzebowanie na ich rzeźby było bardzo duże, o czym świadczą dość licznie zachowane zabytki. Bukiety do przybierania ołtarzyków robiły gospodynie same, nowe na każde większe święto. Zwyczaj ten, szczególnie modny w okresie międzywojennym, utrzymywał się jeszcze na początku lat pięćdziesiątych.

W wielu przebadanych wsiach, gdzie nie napotkano zabytków drewnianej rzeźby ludowej, odnotowano sporą liczbę małych kapliczek w formie prostych, płaskich szafek; są one bez ozdób, posiadają oszkloną przednią ściankę, nakrywa je dwuspadowy daszek. Kapliczki te zawieszano zazwyczaj na ścianie zabudowań lub na drzewach, zaś wyjątkowo tylko ustawiano na słupach. Wewnątrz, na tylnej ścianie, przyklejony mają obrazek lub ustawioną małą gipsową statuetkę świętego.

Na omawianym obszarze dość licznie występują zabytki kamiennej rzeźby ludowej: krzyże, figury Matki Boskiej, a niekiedy także świętego Jana Nepomucena i Jana Ewangelisty oraz Chrystusa Frasobliwego i Chrystusa upadającego pod krzyżem. W przydrożnych kapliczkach kamiennych i murowanych najczęściej spotyka się kamienne rzeźby wyobrażające Chrystusa Frasobliwego, niekiedy także Pietę. Rzeźby kamienne nie były jednak wykonywane na miejscu, lecz sprowadzane, prawdopodobnie z powiatu opatowskiego. Najstarsze

<sup>28</sup> T. Przała, op. cit., s. 416, przypis 6.

<sup>29</sup> Ibid.

pochodzą z końca XVIII wieku, większość natomiast z drugiej połowy XIX i początku XX wieku.

Przyczyn wczesnego stosunkowo pojawienia się świątkarstwa ludowego na tym terenie, jak i dość znacznej jego popularności, należy może dopatrywać się w wyjątkowej sytuacji społeczno-ekonomicznej wsi Świątniki, skąd wywodzili się Jan Godowski i Wawrzyniec Socha. Mianowicie Świątniki były wsią wolną od powinności pańszczyźnianych, a świątniczanie cieszyli się wolnością osobistą. Jedynym obowiązkiem, jaki na nich ciążył, było pełnienie posług przy kościele katedralnym w Sandomierzu. Uprzywilejowana pozycja ludności tej wsi sprawiła, że nie opuszczali Świątnik, co w efekcie doprowadziło do skrajnego rozdrobnienia gospodarstw i rozwoju różnych rzemiosł. Najpowszechniej zajmowano się tkactwem<sup>30</sup>, ale popularny był również zawód cieśli. Ludność sąsiednich wsi do dziś jeszcze wyraża opinię, że „w Świątnikach to są same majstry”. Były więc tam sprzyjające warunki dla rozwoju sztuki ludowej, lepsze niż w innych miejscowościach tego powiatu.

J. Koma

---

<sup>30</sup> M. Buliński *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 89—93;  
J. K. Gregorewicz, op. cit., s. 6—7.

ИЗ ИССЛЕДОВАНИЙ НАРОДНОЙ ДЕРЕВЯННОЙ СКУЛЬПТУРЫ  
В САНДОМИРСКОМ ПОВЕТЕ

Результатом изучения народной скульптуры, проведённого в 1970—1972 годы в южной части Сandomирского повета, была регистрация свыше 100 скульптур (в основном в деревнях Образовского прихода), а также установление фамилий 4 скульпторов, работавших на протяжении с середины XIX века и до 1971 года, а именно: Яна Годовского из Свѣнтиков (умершего до Первой мировой войны), Францишека Земнецкого из Малиц (1848—1927), Лавра Сохи из Образова (1858—1942) и Валентия Чихоня из Золотой (1901—1971).

О наследии Я. Годовского, автора многочисленных придорожных настольных часовенок с Христом в темнице и придорожных крестов с барельефными эмблемами Страстей Господних, а также Ф. Земнецкого, известно лишь по рассказам очевидцев, из их работ сохранились только две часовенки: Я. Годовского в Дэмбинах (рис. 1), Ф. Земнецкого в Малицах (сейчас в собрании Сandomирского музея) с фигурами Марии и св. Иосифа — из группы скульптур, представляющих Святое Семейство (рис. 2) — и св. Францишка.

Зато творчество Л. Сохи и В. Чихоня представлено имеющимися во множестве скульптурами. Л. Соха вырезал главным образом придорожные настольные и надеревные часовенки с Христом в темнице (рис. 6) или другими святыми сюжетами, а также домашние часовни, увенчанные распятием, либо отдельно стоящие распятия в нескольких вариантах (рис. 4—5) и фигуры Марии. В. Чихоць подражал скульптурам Л. Сохи (рис. 7—9). Резал он также фигурки святых патронов и детские игрушки.

Собранный во время исследований материал даёт основания утверждать, что одним из „скульптурных центров” на территории Сandomирского повета, продолжение традиций в котором можно проследить, по меньшей мере начиная с середины XIX века, был Образовский приход. Широко распространённая тут когда-то деревянная придорожная скульптура, кроме нескольких описанных примеров, пропала. Сохранившиеся экземпляры — это, в основном, домашние часовенки, распятия и фигуры Марии из домашних алтарей, выполненные Л. Сохой и В. Чихонем. Характерными для данной местности являются в особенности распятия с вырезанными на перекладине креста символами Страстей Господних, выполнявшиеся последовательно Яном Годовским, Л. Сохой, и В. Чихонем, а также домашние часовенки, увенчанные распятием.

Скульпторы пользовались образцами официального костельного искусства, религиозными изображениями, а также и традициями местного народного искусства. Они творили для среды, из которой вышли сами и в которой жили, стараясь потraфить потребностям и вкусам заказчиков.

Причины относительно раннего появления народного резчицкого искусства на вышеназванной территории следует, вероятно, искать в исключительной социально-экономической ситуации деревни Свѣнтики (свободной от крепостных повинностей), откуда были родом Я. Годовский и Л. Соха.

## STUDIES ON FOLK WOOD-CARVING IN THE SANDOMIERZ DISTRICT

Studies on folk wood-carving conducted in the southern part of the Sandomierz district in the years 1970—1972 resulted in making a record of over 100 carvings (mostly in the villages belonging to the Obrazów parish), and in finding out the names of 4 carvers who were active from the second half of the 19th century up to 1971 successively. Their names are: Jan Godowski from Świątniki (died before the World War I), Franciszek Ziernicki from Malice (1849—1927), Wawrzyniec Socha from Obrazów (1858—1942), and Walenty Cichoń from Złota (1902—1971).

The output of J. Godowski (creator of numerous wayside shrines with Sorrowful Christ and wayside crosses with the emblems of the Passion of Christ in low relief, and that of F. Ziernicki have been known only from reports made by informants.

Of all their works there have been preserved only two wayside shrines with Virgin Mary and St. Joseph carvings from a collection representing the Holy Family; namely: that of J. Godowski's — at Dębiany (Fig. 1), and that of F. Ziernicki's — at Malice (now — at the Sandomierz Museum, Fig. 2), and one representing St. Francis (Fig. 3).

On the other hand, works of W. Socha and of W. Cichoń have been preserved in a great number. W. Socha mostly carved wayside pillared shrines or the ones suspended from a tree with Sorrowful Christ (Fig. 6) or with figurines of other saints placed inside. Also, they produced home shrines with a crucifix at the top, loose crucifixes in few variants (Fig. 4—5), and statuettes of Virgin Mary.

W. Cichoń modelled his works upon the carvings of W. Socha (Fig. 7—9). He carved figurines of holy patrons and toys for children.

In the light of the research material it becomes evident that the Obrazów parish was one of the wood-carving centres in the Sandomierz district which has been active since — at least — the second half of the 19th century.

Wayside shrines, once very numerous in this area, have been destroyed, except a few instances described here.

Among the preserved wood-carvings are mostly home shrines, crucifixes, and statuettes of Virgin Mary from home altars made by W. Socha and W. Cichoń. Particularly characteristic for the area under discussion are: crucifixes with the insignia of the Holy Passion carved on the limbs of the cross made by Jan Godowski and W. Socha, and W. Cichoń successively, and home shrines with a crucifix.

The carvers modelled their works upon official sacral art, religious prints as well as upon the local folk art. While carving they had in mind the community they came from and lived in, trying to fulfill their countrymen's needs and satisfy their tastes.

Folk wood-carving (holy figures) came into being relatively early in the area under discussion. It may be explained by exceptional socio-economic situation of the village Świątniki that was free villein service; J. Godowski and W. Socha came from that village.